



PROMYK

Co się działo w malowanej skrzyni



W izbie pod oknem stoi pięknie malowana skrzynia. Stara już ta skrzynia, bo ją jeszcze babka przywiozła ze swoim wianem. A babka pochodzi z daleka. Aż spod Łowicza, Skrzynia jak to skrzynia: wiadomo, największa bogaczka z całej izby. Bo i czego tam w niej nie ma!

Nadęła się więc i napęczniała od swych skarbów. Z nikim ani nie pogwarzy. A mogłaby przecież opowiedzieć tyle ciekawych rzeczy.

Napróżno zagadują ją słomkowe pajaki. Wiszą wprost nad nią, te wiercipięty u białego pułapu. Obracają się na wszystkie strony za każdym podmuchem wiatru. — Strasznie skore do pogawędki. Wysoko wiszą, to i wszystko widzą, co się dzieje w izbie, a nawet za oknem.

Niechno zafurkocze czerwona perkalowa spódnica w kwiatki, niechno zamigocze granatowy gorsecik ze srebrnymi centkami. Ohio! To już wiedzą pajaki, że do Anielki idzie sąsiadka Marysia. Widzą też, że to dzień powszedni. Bo od święta, to się Marysia nie pokazuje inaczej, jak w aksamitnym gorsecie. A wtedy gorsecik wyszywany jest kolorowymi szkiełkami. Nawet na mróz, choć zarzuci na siebie grubą kra-
ciastą chustkę, jeszcze migoczą te szkiełka.

A jaki to Marysia ma piękny haft przy rękawach koszulki! Jakże, krakowianka, jak się przy. Ale przecież skrzynia babki przyjechała z innych stron. Za nic ma więc perkalowe spódniczki. Nawet fartuch, naszywany wstążkami. Skrzypli wtedy malowanymi bokami nadęta skrzynia-bogaczka.

— Nie ma to, jak welna! Co to za chustka w kraty? Fiut! Też mi przyodzievek. A od czego welniana pasiasta zapaska? Gdy ci ciepło, noś ją, jak fartuch, a gdy zimno, to się nią przyodziej. Obszerna, stateczna taka zaspaska. Może okryć matkę z dzieckiem na reku. I obojgu ciepło. Albo i taki stanik. Świecić, to się świecić nie gorzej od naszego. Ale czemu od dołu nie obszyty tackami, jak nasz? Sukna nie starczyło?

Z kolorami to już stara skrzynia jakoś nie wojuje. Leżą ich przecież całe peki na samym dnie. Takie same pod Łowiczem, jak i pod Krakowem.

Z męskim przyodziewkiem też już lepiej. Leży w skrzyni dziadkowy ubiór łowicki w zgodzie z zięciowym krakowskim. Sukmany krakowskie są aż dwie. Jedna granatowa kierzka z peleryną, bogato wyszywaną na kołnierzu. Druga biała ze stojącym kołnierzem czerwonym. Taka samutka, jak ta, co w niej świecił naczelnik Kościuszko na Krakowskim Rynku. Są tam też i dwa skórzane krakowskie pasy. Jeden szeroki, nabijany miedzianymi kół-

kami. Drugi węższy też podzwania kółkami Obok dziadkowa łowicka sukmana, podobna do tej białej krakowskiej. A letnie spodnie krakowskie, takie w biało-czerwone pasy ułożyły się obok dziadkowych welnianych pasiaków łowickich.

A jeśli się kto klóci w skrzyni, to najczęściej czerwona rogatywka krakowska, obszyta siwym barankiem:

— Nie rozpieraj się. Nie znasz się chyba na kolorach, kiedyś taki czarny.

A krakowski czarny filcowy kapelusz przysuwa się do łowickiego też czarnego choć mniejszego kuma i nic nie odpowiada na te zaczepki.

— O to, to właśnie. Gdzie też to ludziska oczy podzieli, żeby takie kapelusze nosić zamiast nas?—dogaduje zaraz łowicka granatowa rogatywka z czarnym barankiem.

— Apsik!—kichnęło coś naraz w skrzyni. — To barankowy kożuszek krakowski. Obłożyła go babka przeciw molom gałzankami bagna.

— Na zdrowie! Dobrze to pachnące bagno dla moli, ale trochę dla nas za mocne — odpowiada kożuszek łowicki.

— Ej, ej, kumiel! Nie narzekajcie na to pachnidło — wtracił się granatowy krakowski kaftan. — A patrzcie, jak mi to mo-



le pocięły czerwone wyłogi. Jakże ja się teraz światu pokażę?

— Do mojego czerwonego sznurka jakos się nie dobrali. Ani przy kieszeni ani przy dziurkach od guzików. Ale granatowe pleyce też mi trochę pocięły — wzdycha dziadkowy łowicki spencer.

Zaraz się skończyły kłótnie i wszyscy godnie zaczęli narzekać na mola. Nie wtrącała się tylko skórzana sakiewka. Dawniej wypchana była srebrem, a ostatnio, jak babka kupiła tę łakę, mocno schudła. — A wiadomo, że chuda sakiewka nigdy nie bywa w dobrym humorze. Za to babćcin czepke tłułowyl! Ho, ho! Choć mocno zółcił już ze starości, rozkłada haftowaną falbanę i pohukuje, pośpiewuje, jak w czasach babćcinego wesela. A wszędobylska jedwabna chustka krakowska, co już była na tyłu chrzcinach, weselach, jarmarkach i odpustach, i to zawsze na głowie samej gospodyni!

Rozspiewała się więc jedwabistym głosem. I wtedy w skrzyni zrobiło się naraz wesolo. Słzy oberki, krakowiaki. Aż trzeszczały boki staruchy — bogaczki!

Nie ma to, jak zgoda.

Janina Broniewska.



Dzieci niszczą do „Promyka”

Drogi „Promyku”!

Piszę do Ciebie po raz pierwszy, jako do mojego, nowego Przyjaciela. Sądzę, że napewno przyjmiesz mnie do Twego koleżeńkiego grona. Mam 12-cie lat, mieszkam we wsi Dąbrowa Nr 5, gminy Widzew, miejscowość Pabianice. Chodzę do 5-tej klasy szkoły podstawowej w Ksawerowie. Ojca mego zamordowali Niemcy w 1941 r. w więzieniu w Radogoszczu za Łodzią. Obecnie jestem tylko z mamusią w ciężkich warunkach. Nauka idzie mi bardzo dobrze. Dnia 27 października 1947 roku zostałem naczelnym redaktorem gazetki ściennej. O mojej pracy w redakcji napiszę Ci innym razem. Proszę Cię, Promyku, odpisać mi jak najprędzej.

Jan Kochanick.

ODPOWIEDZ:

Kochany Janku!

Niecierpliwisz się pewnie, że tak długo nie otrzymujesz odpowiedzi na Twój list. Prawda? Jako „kolega po fachu”, Redaktor i to w dodatku „Naczelnym” rozumiesz jednak chyba, że nie ma różnej, nieprzewidzianej przeszkody, która rzuciła się w redakcyjnych Wybaczyć mi niewspółzgodność z odpowiedzią? Mam tak za nadzieję, że nie cofniesz z tego powodu rękł wyciągnięty do przyjaźni i współpracy. Pytasz, czy przyjmie Cię do grona redakcyjnego. Jakkolwiek by mogło być inaczej, nie tylko ko przyjmuję, lecz nalegam, abys stanowczo,

jako redaktor szkolnej gazetki ściennej, pamiętał sobie o „Promyku”. Pisz nam o Twojej szkole o kolegach, nauczycielach, o Twojej matce i w ogóle o wszystkim. Bardzo bym się ucieszył, gdybyś nam tu przysłał choć jedną z gazetek ściennych. A narazie, młody korespondencie, życzę Ci powodzenia w pracy i serdecznie pozdrawiam zarówno Ciebie, jak i Twoją matkę, a także całą szkołę w Ksawerowie.

Redaktor „Promyka”

Wielce Szanowny „Promyku”!

Choć czytam Cię z wielkim zapalem i z niecierpliwością oczekuję każdego wtroku, to jednak nigdy do Ciebie nie pisałem. Ciągłe się jakoś bałem, że za stary na to. Teraz znów wstyd mi trochę, że piszę do Ciebie po raz pierwszy i od razu sprawiam Ci trudność. Mam bowiem do Ciebie prośbę: kończąc teraz 6-tą klasę szkoły powszechnej, lecz ja urodziłem się w roku 1933 i powinienem już być w klasie 8-mej. Miałem zamiar z nastaniem nowego roku szkolnego przejść do szkoły przy jakims zakładzie fabrycznym lub do szkoły technicznej - przemysłowej. Dowiedziałem się jednak, że bez ukończenia 7-miu klas do żadnej z tych szkół mnie nie przyjmą. Cóż ja jestem właśnie! Jeśli za czasów okupacji niemieckiej Polak miał możliwość się uczyć? Ja chcę kształcić się dalej, aby potem służyć Polsce Ludowej. Program klasy 7-mej mógłbym przerobić w ciągu wakacji, lub też uzupełnić go wraz z o-

gramem szkoły przemysłowej. Może za Twim pośrednictwem, „Promyku”, przedsię wzięję, jakoś dostać do takiej szkoły? Ja chciałbym pójść do Szkoły Techniczno - Przemysłowej przy ul. Żeromskiego na dział elektryczny. A teraz zasylam serdeczne pozdrowienia i z całego serca życzę dalszego, pomyślnego rozwoju „Promyka”.

Eugeniusz Niewiadomski
Łódź, ul. Rokietnicka 45 m. 5

ODPOWIEDZ:

Drogi chłopczel! Z tą starością to Ty mocno przesadzasz. Masz przecież teraz najwyżej 15-cie lat. Więk słońce młodzieży szkolnej jest obecnie tak samo jak Ty spóźniona z nauką, a jednak — choć z trudem — ale jakoś nadrabia to spóźnienie. Rozumiem całkowicie Twoje pragnienie, aby zrobić to jak najszybciej. Czyś nie próbował dostać się do przyspieszonej szkoły wieczorowej, w której przerabiasz się program dwóch klas w ciągu jednego roku? W myśl Twojej prośby skomunikowałem się ze szkołą przez Ciebie wspomnianą (mieszczę się ona przy ul. Żeromskiego Nr 115 tel. 204-31 i 204-33). Ponieważ nie zastałem dyrektora, dowiedziałem się tylko, że w ubiegłym roku był tu specjalny kurs dla młodzieży spóźnionej, lecz niewiadomo, czy to samo będzie i w przyszłym roku szkolnym. Radzę Ci wobec tego pójść tam osobiście i pomówić o wszystkim z dyrektorem, tym bardziej, że czujesz się na siłach, by przerobić program klasy 7-ej w czasie wakacji. A więc, życzę Ci powodzenia i daj częściej o sobie znać. Możesz nawet śmiało i odważnie zwracać się z wszystkim do „Promyka”, a ten pomoże Ci, o ile to tylko będzie w jego mocy.

Redaktor.

Kochany „Promyku”! Pragnęłabym bardzo żyć z Tobą w przyrodzie i być związana z wesołymi dziećmi i chłopcami, co piszą do Ciebie. Bardzo mnie ciekawia książki i czytam dużo, choć

czasu mi brak. Chodzę do 5-tej klasy Szkoły Powszechnej we wsi Okup Wielki, a mieszkam w Okupie Małym. Uczę się średnio. Mam lat 11-cie. Zasyłam serdeczne życzenia Panu Redaktorowi i wszystkim dzieciom. Z niecierpliwością będę oczekiwała odpowiedzi w następnym numerze „Promyka”.

Szumłakówna Stefania
Wies Okup Mały.

ODPOWIEDZ:

Droga Stefciu! To właśnie dobrze się składa, bo również „Promyk” i dzieci z miast pragną się zapoznać i zaprzyjaźnić z Tobą i wszystkimi innymi dziećmi z wiosek. Twój koleczy i koleżanki z Woli Buczkowskiej zrobią to wkrótce już nie tylko za pomocą listów, bo całą gromadą wraz ze swym nauczycielem przyjadą w gościnę do Łodzi. Miałabyś pewnie i Ty na to ochotę, prawda? To nic trudnego — dzieci z Waszej wioski nie są przecież gorsze od tych z Woli Buczkowskiej, a zapoznać się i zaprzyjaźnić — to też nie wielka sztuka. Na razie pozdrawiam i Ciebie i Twych kolegów oraz koleżanki. Wybac, że odpowiedzi nie otrzymałaś zaraz w następnym numerze „Promyka”. Gazetka nasza jest przecież zbyt mała, żeby mogła pomieścić od razu listy wszystkich dzieci i odpowiedzi na nie. Pisz częściej.

Redaktor.

Uwaga, uwaga, dzieci z Woli Buczkowskiej!

Wszystkie Wasze listy otrzymałem i serdecznie Wam za nie dziękuję. Odpowiem Wam na nie w następnym numerze „Promyka”. Proszę Was, dajcie mi natychmiast znać, którego dnia i o której porze przyjedziecie do Łodzi. Wasi koleczy i koleżanki ze szkół łódzkich pragną Was ugościć i zapoznać się z Wami. Gdybyście mieli przyjechać w najbliższych dniach, dajcie znać telefonizmie, bo ja Wam będę musiał szybko podać adres, pod którym będziemy Was oczekiwać. A teraz wyajcie! Do rychłego zobaczenia!

Redaktor.

Wiednówka na POLSCE

AKADEMICY Z KRAKOWA W SPRAWIE LISTU PAPIEZA DO BISKUPÓW NIEMIECKICH

W Krakowie odbyło się zebranie ponad 360 delegatów czterech organizacji akademickich ideowo-wychowawczych, poświęcone wyborom delegatów na Kongres Zjednoczeniowy Młodzieży. Na zakończenie obrad zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której zaprotowali przeciwko stanowisku, jakie papież Pius XII zajął w liście do biskupów niemieckich.

DZIAŁO, KTÓRE OSTRZELIWAŁO BERLIN

W „Rotundzie Zwycięstwa“, otwierającej dział problemowy Wystawy Ziemi Odzyskanych, znajdować się będzie oprócz broni zdobytej w czasie walk w Niemczech, również i polskie działo, które ostrzeliwało Berlin.

POŁOWY BAŁTYCKIE

W ostatnich dniach daje się zauważyć poprawa ilościowa w wynikach połowu morskiego. Poławia się duże ilości dorsza drobnego, połowy płastug i węgorza są średnie. Sezon połowu łososia należy uważać za skończony. W rejonie Darłowa rybacy pławiają wraz z dorszem śledzie.

CORAZ WIĘCEJ ROBOTNIKÓW WYNAŁAZCÓW

W garbarni w Szczakowej majster techniczny ob. Krupa Józef zbudował według własnego pomysłu elektryczny wentylator. Dzięki zastosowaniu tego wynalazku, zużycie dzienne węgla w garbarni zmniejszyło się z 9,5 ton na 3,5 ton. Robotnik — wynalazca otrzymał wysoką premię pieniężną.

PIERWSZY TRANSPORT WESTFALCZYKÓW W ELBLĄGU

Do Elbląga przybył pierwszy transport Polaków z Westfalii, którzy zatrudnieni będą w miejscowej fabryce turbin i maszyn okrętowych.

Po uroczystym powitaniu na dworcu, Polacy z Westfalii skierowani zostali do przygotowanych dla nich mieszkań. W najbliższych dniach spodziewane jest przybycie następnej grupy westfalczyków.

UDOGODNIENIA DLA TURYSTÓW W PIENINACH

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego i jego oddział w Szczawnicy prowadzi intensywne prace nad odbudową podstaw turystyki w Pieninach. Przystępuje się do odnowienia niepoprawionych od 10 lat znaków. Na szczytach turystycznych ustawia się nowe drogowskazy i tablice orientacyjne.

PTT uruchomiło ponownie schronisko turystyczne Majerczaka.

Koła Gospodyń Wiejskich z całego kraju pokażą dorobek swej pracy na Wystawie Wrocławskiej

Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje na Wystawie Wrocławskiej pawilon Kół Gospodyń Związku Samopomocy Chłopskiej.

W pawilonie Kół Gospodyń Wiejskich wystawione będą fotografie przedstawiające prace kobiet w obradach Zrzeszeń Branżowych, w spółdzielniach wiejskich, kursach doszkoleniowych i t. d. Placiszki i wykresy zapoznają zwiedzających z osiągnięciami i planami Kół Gospodyń Wiejskich na przyszłość. Pomysłowo wykonane rysunki i makiety zobrazują ludową twórczość artystyczną.

Zaopatrywanie spółdzielni terenowych

na wsi i w mieście — przejmie „Samopomoc Chłopska“ i „Społem“

W związku z powstaniem Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ i Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem“, które przejęły prawie cały zakres działania b. „Społem“ Związku Gospodarczego Spółdzielni RP,

przeprowadzono podział pomiędzy obydwie centrale — masy towarowej, znajdującej się w magazynach, składach i sklepach.

Podział przeprowadza się w ten sposób, że każda z central przejmie od-

powiedni asortyment towarów, w które zaopatrywać będzie spółdzielnie terenowe. Techniczne przeprowadzenie podziału powierzono terenowym oddziałom obydwu central, które otrzymały wskazówki i szczegółowe wykazy towarów.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ zaopatrywać będzie spółdzielnie w całym kraju za pośrednictwem powiatowych związków spółdzielni gminnych w maszyny i urządzenia rolnicze, materiały pędne, nawozy sztuczne, materiały budowlane, blachę, środki ochrony roślin i t. p. „Społem“ przejmie hurtową rozsprzedaż wszystkich artykułów spożywczych.

Niektóre artykuły jak: wyroby z drewna, węgiel, artykuły gospodarstwa domowego, materiały piśmienne, artykuły chemiczne i t. p. rozprowadzać będą obydwie centrale — każda dla spółdzielni, które są jej członkami.

Piękny zawód dla młodzieży

Dwuletnie kursy teletechniczne w Warszawie

Z dniem 1 lipca br. zorganizowane będą w Warszawie 2-letnie kursy teletechniczne przy Okręgowej Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Absolwenci otrzymają tytuł technika telekomunikacji i prawa takie same, jak absolwenci liceów telekomunikacyjnych.

Nauka na kursach, dostępna dla mężczyzn i kobiet, jest bezpłatna. Słuchacze kursów otrzymywać będą miesięczne wynagrodzenie, przewidziane dla pracowników poczty. Warunkiem przy-

jęcia na kursy jest nieprzekroczony 30 rok życia i posiadanie małej matury. Słuchacze kursów złożą zobowiązanie do 5-letniej pracy po ukończeniu nauki. W dniu 30 bm. kandydaci poddani będą egzaminowi z matematyki i języka polskiego w zakresie gimnazjum.

Podania o przyjęcie na kurs należy składać w terminie do 24 czerwca br. bezpośrednio w Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie.

4 tysiące szkół otrzyma aparaty radiowe

W tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie nowo wybranego Zarządu Głównego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Zebrań przewodniczył wiceprezes Zarządu Głównego SKRK Wł. Chyliński. Według sprawozdań prezesów okręgów SKRK główny nacisk położony jest obecnie na akcję radiofonizacji

szkół i wsi, która rozwija się pomyślnie. W roku bieżącym instalacje radiowe otrzyma 4.000 szkół.

W ramach akcji szkoleniowej przewiduje się m. in. zorganizowanie centralnego Kursu Instruktorskiego, zrzeszającego przedstawicieli SKRK z każdego powiatu. Ponadto przy wszystkich kołach Towarzystwa Krajoznawczego

zorganizowane zostaną kursy radioamatorskie.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju przejmie całkowicie zaopatrzenie instytucji, szkół organizacji społecznych i t. p. w sprzęt radiowy na dogodnych warunkach, jak również i zbyt lamp, które sprzedawane będą po cenach urzędowych tylko za pośrednictwem SKRK dla członków Komitetu.

Zarząd SKRK uchwalił ramowy plan pracy, przewidujący zorganizowanie w bieżącym roku akcji szkoleniowej, propagandowej oraz imprez ogólnokrajowych popularyzujących radio.

Zarząd SKRK postanowił wystosować list otwarty, wzywający rodziców do ofiarności na rzecz radiofonizacji danej szkoły. Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju pokrywa w 50 procentach koszt radiofonizacji szkoły, 50 procent zaś potrzebnej sumy wpłacają Koła Rodzicielskie.

Sport w Aleksandrowie

Dnia 6 czerwca odbył się wyścig kolarski dla członków sekcji Klubu DKS na dystansie 65 km oraz dla członków sekcji i amatorów na dystansie 20 kilometrów. Trasa wyścigu biegła od Aleksandrowa pod Łask, z powrotem do Aleksandrowa. Start nastąpił o godzinie 11 z przedłasku Klubu DKS przy ul. 11 Listopada.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach:

na dystansie 65 km: 1) Sędziak, czas 2 godziny 11 min. 10 sekund, 2) Siemiński, czas 2 godz. 18 min. 50 sek., 3) Mikołajczyk, czas 2 godz. 20 min. 30 sek.

Bieg ukończyło 7 zawodników.

Dystans 20 km: 1) Misiałak, czas 40 min. 2 sek., 2) Marciniak, czas 43 min. 10 s., 3) Tadeusiak, czas 44 min. 30 sekund.

Na szóstym miejscu uplasował się Babiarczyk Lucjan — kolarz o jednej nodze. Gdyby nie defekt motoru na trasie, kolarz ten zająłby jedno z pierwszych miejsc. (Szew.)

Komunikat klubu DKS — Aleksandrów

Dnia 13-go czerwca odbędzie się rewanżowe spotkanie drużyny hokejskiej DKS-u z Klubem Sportowym „Wiśniarz“ ze Zgierza.

Osemka DKS-u wystąpi do tego spotkania w następującej składzie (kolejność według wag): — Baranowski, Knypel, Zwierzchowski, Wielkopolan Kaczmarek, Machulski, Pawlak, Adamczyk (Mikołajczyk). (Szew.)

Wakacyjne obozy pracy Harcerskiej Służby Polsce

Powstała w lutym b. r. „Harcerska Służba Polsce“ organizuje w okresie letnim kilkadziesiąt obozów w pow. krakowskim, w Zgorze: ni na Dolnym Śląsku, w Wejherowie w pow. morskim i w pow. chojnickim. Grupy obozowe „HSP“ wykonają szereg prac, związanych z odbudową miast i wsi, wezmą udział w akcji żniwnej i oświatowo-kulturalnej. Zuchy harcerskie w okresie letnim zajmą się również oczyszczaniem lasów, zbieraniem jagód i grzybów.

M. in. grupa obozowa „Harcerskiej Służby Polsce“, składająca się z 500

chłopców z Bydgoszczy, wyjedzie na 4-tygodniowy obóz do pow. pilskiego, gdzie zajmie się melioracją łąk nadnoteczkich, zmianą nawierzchni dróg państwowych oraz weźmie udział w akcji repolonizacyjnej przez urządzenie codziennych „Ognisk harcerskich“ dla ludności okolicznej. Grupa ta weźmie udział ponadto w odremontowaniu szkoły wiejskiej w Kuźnicy Czarnkowskiej. W sierpniu b. r. założony będzie obóz harcerski w okolicy Zakopanego, w ramach którego odbędzie się kurs dla drużynowych Pomorza.

Będziemy produkować gaz z torfu

Pomorskie gazownie już przystępują do eksploatacji tego surowca opałowego

Zjednoczenie energetyczne Okręgu Mazurskiego w Olsztynie przystąpiło do studiów, mających na celu eksploatację bogatych pokładów torfowych w woj. olsztyńskim na potrzeby gazowni.

Wybrano już 40 torfowisk o powierzchni od 100 do 3.000 ha położonych w pobliżu gazowni.

Jako zakłady, które będą produkować gaz z torfu, przewiduje się gazownię w Olsztynie, Kwidzynie, Elblągu, Malborku, Głyczku, Kętrzynie i Urzędowie.

Na prace badawcze centralne władze energetyczne wyasygnowały 1 milion złotych.

Pod hasłem elektryfikacji wsi pokazane będą ulepszenia techniczne wprowadzone przez Koła Gospodyń Z. S. Ch. na wsi. Ekspozyty, fotografie i rysunki przedstawiały zelektryfikowane pralnie wiejskie, piekarnie oraz łaźnie Zw. Samopomocy Chłopskiej.

W dziale zdrowia wystawione zostaną apteczki domowe, fotografie przedstawiające Ośrodki Zdrowia na wsi, szkolenie przodownic zdrowia, fotografie miejscowości uzdrowiskowych dla chłopów oraz plansze obrazujące udział kobiet wiejskich w ludowych zespołach sportowych.

Wspólnie z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci zorganizowana będzie makieta przedstawiająca dzieciniec wiejski.

Pod hasłem „Nigdzie o nas — bez nas“ urządzony będzie dział obrazujący udział kobiet w życiu społeczno-politycznym. Wystawione zostaną fotografie przedstawiające prace kobiet w Sejmie, w partiach politycznych, w Radach Narodowych, Samorządzie, Spółdzielczości i t. d.

Walce z analfabetyzmem poświęcony będzie osobny dział z odpowiednimi wykresami i zdjęciami.

